

Borys Ołomucki

A. Koni : 1844-1927

Palestra 4/7-8(31-32), 48-54

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

BORYS OŁOMUCKI

adwokat

Państwowe Wydawnictwo Literatury Prawniczej (Gosjurizdat) w Moskwie wydało dwa tomy wybranych utworów, których autorem jest A. Koni.

Jakże pożyteczne wydawnictwo! Ileż głębokich spostrzeżeń, jakież szeroki zakres zainteresowań, jakaż głęboka wiedza, jaka wspaniała forma. A wszystko to owiane najszczerzym uczuciem miłości prawdy i człowieka.

Dobrze jest wspomnieć i przypomnieć tę postać, bo śmiało można powiedzieć, że zawsze i wszędzie Koni zajmować będzie jedno z najbardziej poczesnych miejsc wśród plejady ludzi, dla których prawo było synonimem sprawiedliwości i umiłowania prawdy.

A. K o n i 1844—1927

Życie i twórczość

Najszczytniejsze idee sprawiedliwości, subtelne dążenie do obiektywnej prawdy, humanizm, niezłomna, bezinteresowna walka o te idee, prowadzona z zacięciem i ofiarnością w epoce carskiego despotyzmu, wyjątkowy talent krasomówczy, olśniewająca logika rozumowania i dowodzenia — oto co uwydatniło gwiazdę pierwszej wielkości, jednego z najznakomitszych prawników rosyjskich, na przełomie wieków XIX i XX, Anatola, syna Teodora, Koniego.

Anatol Koni urodził się w Petersburgu (obecnym Leningradzie) 28 stycznia wg starego stylu (10 lutego) 1844 roku. Ojciec jego, Teodor, syn Aleksego, Koni, był znanym krytykiem teatralnym, redaktorem-wydawcą (1840—1857) periodyku „Panteon”, w którym współpracowali Niekrasow, Grigorowicz, Połonski, Mej. Matką jego była Irena, córka Siemona, Juriewa, aktorka i literatka, występująca pod nazwiskiem Sandunowa. Dom ich często gościł postępowych pisarzy i mistrzów

sceny rosyjskiej. Środowisko to wywarło niewątpliwy wpływ na kształtowanie się moralnego oblicza młodego Anatola.

Anatol Koni ukończył Wydział Prawa w roku 1865, pierwsza zaś jego praca, jaka ukazała się w druku i wywołała znaczne zainteresowanie, pochodziła jeszcze z lat studenckich. Już w tej pierwszej pracy „O prawie do obrony koniecznej” młody autor miał zatarg z carską cenzurą. Pisze w tej pracy: „W wypadku nielegalnych działań władzy publicznej nie można powątpiewać o słuszności i celowości dopuszczenia obrony koniecznej (...). Władza nie może żądać poszanowania prawa, jeżeli sama go nie szanuje (...). Medice, cura te ipsum”. Takie stanowisko nie mogło, oczywiście, podobać się cenzurze, broniącej zasady nieomyślności władzy pod egidą „pomazańca bożego”.

Niezwykłe uzdolnienia młodego prawnika pomagają mu w jego szybkim awansie w sądownictwie mimo stałego i niezmiennego eksponowania myśli niezależnej. Towarzyszy mu też coraz większy podziw otoczenia. Liczą się z nim i muszą się liczyć, taka jest bowiem siła władzy i talentu tej wschodzącej gwiazdy.

W roku 1871 dwudziestosiedmioletni Koni jest już prokuratorem w stołecznym Sądzie Okręgowym. Na różnych stanowiskach w aparacie sądowym Koni bada historię procesu karnego oraz prawa rosyjskiego i zachodniego, wydając szereg prac teoretycznych, a także kilka prac o etyce sądowej i kulturze mowy. W roku 1876 zostaje mianowany wykładowcą teorii i praktyki sądownictwa karnego w wyższej szkole prawoznawstwa („prawowiedienija”), a w roku 1877 zostaje prezesem petersburskiego Sądu Okręgowego.

W roku 1878 w Sądzie Okręgowym Petersburgu odbył się pod przewodnictwem prezesa Koniego słynny proces Wiery Zasulicz, która dokonała zamachu na „gradonaczalnika” petersburskiego, generała F. Triepowa, raniąc go wystrzałem z pistoletu.

Zamach ten był odpowiedzią na katowanie politycznego więźnia Bogolubowa, którego na podstawie osobistego rozkazu Triepowa obito różgami w obecności innych uwięzionych. Działo się to za panowania cara Aleksandra II. Czyn Wiery Zasulicz w oczach ówczesnych postępowych działaczy społecznych był protestem przeciwko samowoli carskich sługusów.

Przed rozprawą sądową minister sprawiedliwości hr. Pahlen i car Aleksander II żądali od prezesa Koniego zapewnienia, że sąd przysięgłych wyda wyrok skazujący. Koni odmówił. Wtedy minister Pahlen zaproponował, aby w przewodzie sądowym dopuścić do umyślnego naruszenia przepisów prawnych i w ten sposób umożliwić kasację wy-

roku w wyższej instancji, gdyby sąd przysięgłych wydał wyrok uniewinniający. Koni odmówił oświadczać, że takie postępowanie nie licuje z godnością sędziego.

I oto stała się rzecz niebywała w dziejach ówczesnego sądownictwa: sąd przysięgłych uniewinnił oskarżoną, wykonawczynią zamachu na wysokiego przedstawiciela władzy carskiej w samej stolicy. Było to znamienne zjawisko w ówczesnym życiu politycznym Rosji, gdzie pierwsze wyłomy w niepodzielnej władzy ustroju carskiego (uwłaszczenie chłopów pańszczyźnianych, reformy sądowe) dokonały się właśnie za czasów Aleksandra II.

Car, dwór, prasa reakcyjna oskarżali prezesa sądu Koniego, że w mowie końcowej przed naradą przysięgłych zasugerował niejako wyrok uniewinniający. Chciano pozbyć się niewygodnego prezesa. Minister Pahlen namawiał go do wniesienia podania o dymisję, gdyż w myśl obowiązującego prawa nie można go było inaczej usunąć. Po dłuższym czasie nagonka i intrygi zmusiły A. Koniego do ustąpienia. W roku 1881 wyraził wreszcie swą zgodę na propozycję ówczesnego ministra sprawiedliwości Nabokowa, przyjmując stanowisko prezesa departamentu cywilnego petersburskiej tzw. „Sudiebnoj pałaty”¹

W pamiętniku swoim Koni pisze, że był zmuszony do zmiany stanowiska, żeby doprowadzić do równowagi poszarpane nerwy. Na nowym stanowisku — w sądownictwie cywilnym — był pozbawiony w znacznej mierze możliwości stosowania „żywego słowa”, możliwości korzystania ze swojego wielkiego talentu mówcy sądowego.

Wreszcie w roku 1885, już za rządów Aleksandra III, zostaje mianowany oberprokuratorem karno-kasacyjnego departamentu Senatu rządzącego. Taka decyzja Aleksandra III nastąpiła dopiero wtedy, kiedy carowi wytłumaczono, że z tego stanowiska A. Koni może być zawsze zwolniony w razie potrzeby.

W latach 1894—1899 A. Koni pracował w komisji, która została powołana do rewizji ustaw sądowych wprowadzonych w roku 1864. Bronił tu gorąco sądów przysięgłych. Uważał tę formę sądu za najlepszą i występował przeciwko zwiężaniu kompetencji sądów przysięgłych, o co bezustannie zabiegała reakcja od pierwszej chwili wprowadzenia tych sądów.

Charakterystycznym rysem A. Koniego było to, że wytrwale i konsekwentnie bronił swoich przekonań. Zajmując różne stanowiska w biurokratycznym aparacie państwowym carskiej Rosji, odważnie ekspoz-

¹ Odpowiednik sądu apelacyjnego.

nował niezawisłość swoich poglądów i wielokrotnie występował w słowie i piśmie w obronie wolności słowa i druku, wolności sumienia, rozszerzenia praw kobiet. Jasna rzecz, że w epoce rozpasania reakcji w ostatnim okresie panowania Aleksandra II i za panowania Aleksandra III głos jego mógł być tylko przysłowiowym „głosem wołającego na puszczy”. A. Koni, należący do grupy liberalnej biurokracji, nie mógł uświadomić sobie, że ideały wolności, w imię których walczył, mogą być osiągnięte jedynie w drodze rewolucyjnego przeobrażenia społeczeństwa.

Kiedy w roku 1906, po zdławieniu ruchu rewolucyjnego w roku 1905, zaproponowano A. Koniemu tekę ministra sprawiedliwości, odmówił.

Po Wielkiej Rewolucji Październikowej A. Koni pozostał w Rosji, witać nową władzę jako prawdziwie ludową.

W liście do A. Łunaczarskiego pisał: „Potrzebna jest Wam żelazna władza zarówno przeciwko wrogom, jak i przeciw ekscesom rewolucji, którą trzeba stopniowo przyoblekać w ramy praworządności. (...) Macie gigantyczne cele, idee wasze są tak szerokie, że mnie — wielkiemu oportuniście, który zawsze przymierzał kroki do ducha współczesnej mi powolnej epoki — to wszystko wydaje się gigantyczne, ryzykowne, zawrotne. Jeżeli jednak władza będzie trwała, jeżeli będzie pełna zrozumienia dla potrzeb ludu (...) ja wierzyłem i wierzę w Rosję, wierzyłem i wierzę w giganta, który był zatruty, opity, ograbiony i spał. Przewidywałem zawsze, że kiedy lud ujmie władzę w swoje ręce, nastąpi to w nieoczekiwanych zgoła formach, zupełnie nie tak, jak myśleliśmy my, prokuratorzy i adwokaci narodu. I tak się też stało”.

*

Działalność sądowa A. Koniego stanowiła tylko jedną stronę jego życia. Był on poza tym uznanym autorytetem w dziedzinie nauki prawa, był znanym działaczem społecznym i wielkim znawcą literatury rosyjskiej. Był doktorem prawa karnego Uniwersytetu w Charkowie (1890), honorowym członkiem licznych instytucji i organizacji naukowych, akaDEMikiem *honoris causa* działu literatury pięknej Akademii Nauk itd. Utrzymywał przyjacielskie stosunki z N. A. Niekrasowem, I. A. Gonczarowem, F. M. Dostojewskim, L. N. Tołstojem, W. G. Korolenką, A. P. Czechowem i innymi literatami. Pamiętniki A. Koniego opisujące spotkania z wybitnymi literatami rosyjskimi, jego korespondencja z nimi — to bogaty i ciekawy materiał historyczny.

Po wybuchu Rewolucji Październikowej A. Koni w rozmowie z komisarzem ludowym Łunaczarskim, który go odwiedził podczas choro-

by, wyraził życzenie, aby mu umożliwiono w czasie jego pracy dydaktycznej sięganie do swych wspomnień. W tym czasie bierze udział w popularyzowaniu wiedzy, wykłada i wygłasza odczyty na tematy historyczne, literackie i prawne w rozmaitych instytucjach i zakładach: w bibliotekach ludowych i szkołach, w Putiłowskich Zakładach Fabrycznych, w kombinacie „Wołchowstroju”. Jednocześnie wykłada w pierwszym i drugim Uniwersytecie Piotrogrodzkim naukę procesu karnego i etyki sądowej, prowadzi kurs teorii i praktyki sztuki krasomówstwa w Instytucie Żywego Słowa, wygłasza odczyty dla lekarzy, pedagogów, inżynierów, pisarzy, architektów, artystów, adwokatów, sędziów, profesorów i członków Akademii Nauk. Często wyjeżdża też do Moskwy i wykłada w Muzeum Politechnicznym i na Uniwersytecie Moskiewskim.

Anatol Koni zmarł 17 września 1927 roku w Piotrogradzie. Prezydium Rady Miejskiej w liście do Akademii Nauk pisze:

„W osobie Anatola Koniego odchodzi jeden z najuczciwszych, postępowych i utalentowanych społecznych i kulturalnych działaczy Rosji przedrewolucyjnej. A. Koni po Rewolucji Październikowej nie pozostał na uboczu w budownictwie kultury w państwie radzieckim, lecz siły swe, doświadczenie i wiedzę poświęcił nauce radzieckiej i społeczeństwu”.

Wielka praca społeczna A. Koniego została też uwieczniona na mocy uchwały Rady Leningradzkiej.

Pierwsze wydanie „Dzieł Wybranych” A. Koniego ukazało się w ZSRR w roku 1956, drugie — w roku 1959.

Wydanie z r. 1959 obejmuje wybitne prace, artykuły, zapisy pamiętnikarskie i korespondencję A. Koniego z wieloma wybitnymi osobistościami owych czasów. Znajdujemy tu takie prace, jak np. „Zasady moralne w procesie karnym”, „Sztuka przemawiania w sądzie”, „Oskarżeni i świadkowie”, „Świadkowie w sądzie” i inne, a także szereg mów sądowych A. Koniego w słynnych procesach: „Proces Olgi Palem, oskarżonej o zabójstwo studenta Downara”, „Proces Wiery Zasulicz, oskarżonej o zamach na petersburskiego gradonaczalnika F. Triepowa”, „O rozgrabieniu majątku zmarłego Mikołaja Sołodownikowa” i inne. Procesy te, a głównie mowy A. Koniego stały się prawdziwą sensacją owych czasów, absorbującą uwagę całego czytającego społeczeństwa na ogromnym obszarze imperium rosyjskiego. Prace zaś naukowe i artykuły A. Koniego dzięki nowym w publicystyce ówczesnej zagadnieniom z rozmaitych dziedzin związanych z dziedziną prawa, dzięki erudycji autora i wysokim wymaganiom moralnym stawianym

przez niego oraz dzięki subtelnej analizie i logice wnioskowania stanowią bogate zasoby problemów i zainteresowań po dzień dzisiejszy.

Mówiąc o zasadach moralnych w procesie karnym, autor określa obowiązki sędziego w następujący sposób: „Na różnych szczeblach procesu karnego, badając przestępstwo i wiążąc z nim osobę uczestnika, oceniając jego winę i dobierając do niej skalę kary, uważając, by ta ocena dokonywała się w myśl reguł ustalonych jako gwarancja zarówno dla społeczeństwa, jak i dla podsądnego, sędzia obowiązany jest dołożyć wszystkich sił rozumu i sumienia, wiedzy i doświadczenia, aby osiągnąć życiową i prawną prawdę w sprawie”. Mówiąc o przepisach prawa, podkreśla wagę zagadnienia, „w czyje ręce oddane zostaje stosowanie tych przepisów i w jakich warunkach. Nie darmo mądrość życiowa ludu stworzyła przysłowie: »nie obawiaj się sądu, obawiaj się sędziego!«”.

Mówiąc o wolności sumienia sędziego, podkreśla, że „sędzia, decydując w sprawie, nigdy nie ma ani prawa, ani podstawy moralnej do twierdzenia: «sic volo, sic iubeo», czyli «tak chcę (...)». Powinien mówić — podobnie jak Luter — »ich kann nicht anders!« — »nie mogę inaczej«”. Swoją decyzję prawdziwy sędzia powinien opierać na tym, „co w tym czasie wydaje mu się logicznie nieuniknione i moralnie obowiązujące”.

Wysoko ocenia Koni udział elementu społecznego w sądach przysięgłych. Powszechne zjawisko, polegające na tym, że od sędziów przysięgłych nie wymaga się motywacji decyzji, jest najbardziej jaskrawym uznaniem wolności poglądów sędziowskich. Analizując problem dowodów w procesie, autor podkreśla, że swoboda wewnętrznego przekonania w stosunku do wszystkich dowodów polega na tym, że konfrontacja, przeciwstawianie i sprawdzanie jednych dowodów przez inne odbywa się nie według z góry nakreślonego programu, ale w drodze rozumnej pracy krytycznej, poszukującej dostępnego dla ludzi szczebla prawdy — i tylko prawdy — niezależnie od tego, że w pewnych wypadkach jest tak trudno i ciężko podporządkować osobiste uczucia konsekwentnym wywodom świadomości.

Obszerne rozważania poświęca autor zasadzie niezawisłości sędziego i możliwości wskutek tego słuchania wyłącznie własnego rozumu, sumienia i serca, możliwości nieulegania żadnym wpływom i naciskom zewnętrznym.

W artykule „Sztuka przemawiania w sądzie” A. Koni omawia książkę P. S. Porochoyszczikowa pod powyższym tytułem. Twórczość mówcy sądowego — podobnie jak twórczość pisarza czy poety — ma u swych

podstaw rzeczywistość. Ale na tę rzeczywistość patrzą oni z różnych punktów widzenia, czerpiąc odpowiednio do tego właściwe barwy, tezy i wrażenia. W literaturze nie ma kiepskich tematów, w sądzie nie ma spraw nieważnych i takich, w których nie można by znaleźć podstaw do artystycznej mowy. Komentując wywody autora na temat „co mówić” i „jak mówić”, Koni przytacza nakaz Gogola: „Słowo należy traktować uczciwie”. Żeby dobrze przemawiać w sądzie — mówi Koni — trzeba dobrze znać przedmiot, trzeba dobrze znać język w całym jego bogactwie, giętkości i swoistości i trzeba być szczerym. Koni nie zgadza się jednak z Porochowszczikowem, który zaleca gruntowne przygotowanie i napisanie mowy aż do przeprowadzenia próby przed kilkoma dobranymi słuchaczami. Broniąc zasady sumiennego i wyczerpującego zbadania sprawy, wnikięcia we wszystkie okoliczności, Koni nie radzi tracić czasu na pisanie mowy, przytaczając tu słowa Fausta: „Mów z przekonaniem, a słowa i wpływ na słuchaczy same przyjdą!”.

Prace A. Koniego, w których dla ilustracji swoich rozważań i subtelnych spostrzeżeń, wydobywających na powierzchnię całą skomplikowaną istotę ludzkich przeżyć, uczuć, właściwości psychologicznych i praw środowiska, przytacza mnóstwo przykładów z własnej działalności sądowej — stanowią skarbiec znakomitych obrazów, opisów, często pełnych humoru, a czasem wstrząsających tragedią doznań i przeżyć.

Anatol Koni — to wybitny prawnik, głęboki filozof, znakomity artysta i prawdziwie wielki humanista.